

POGLĄDY HUGONA KOŁŁĄTAJA NA OŚWIATĘ PRZED ROZPOCZĘCIEM PRZEZ NIEGO DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZANEJ Z PRACAMI SEJMU CZTEROLETNIEGO W ŚWIETLE PUBLICYSTYKI EPOKI

Tadeusz Mroziuk, e-mail: tadeuszmroziuk@student.uw.edu.pl
Uniwersytet Warszawski
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa



STRESZCZENIE

W artykule zostały omówione poglądy Hugona Kołłątaja na temat oświaty w Polsce w II połowie XVIII w. Analizie poddano tekst Kołłątaja zatytułowany *O poprawie szkoły Kadetów i o wskrzeszeniu milicji wojewódzkich napisany w roku 1784*. Powstał on przed rozpoczęciem przez niego działalności wokół spraw związanych z Sejmem Czteroletnim. W artykule omówione zostały następujące zagadnienia: znaczenie edukacji w państwie i społeczeństwie, jej cele, ustrój szkolnictwa, warunki właściwego i efektywnego nauczania, zadania państwa w związku z edukacją, edukacja jako remedium na polską anarchię, idee przewodnie edukacji i jej treść, sposoby prowadzenia edukacji, rola nauczyciela w wychowaniu młodzieży, sytuacja i perspektywy młodzieży po zakończeniu. Poruszono też kwestię, na jakich wzorcach powinni polegać autorzy przyszłych programów nauczania przy ich układaniu. Myśl Kołłątaja o oświacie przedstawiono na tle epoki.

Słowa kluczowe: oświata, edukacja, Kołłątaj, popisy, młodzież, szkoła, państwo, nauczyciel, praca, republikanizm

Hugo Kołłątaj's thought about systems of education before beginning his activity connected with Works of the Great Sejm in light of publicist writings of his time

ABSTRACT

The article describes Hugo Kołłątaj's thought about systems of education in the Polish-Lithuanian Commonwealth in the second half of the 18th century. In the article we analyze the publicist work of Kołłątaj: *About revision of the Military Academy and about restitution of regional militias described in 1784*. Both treatises concern Kołłątaj's thoughts about systems of education before beginning his activity connected with works of the Great Sejm. In the article I describe the following problems: the meaning of education in the state and in the society, its aims, systems of education, and conditions to correct and effective education, roles of the state in connection with education, education as remedy for Polish anarchy, main ideas of education and its content, ways of conduct of education, roles of teachers in education, situation and perspectives of the youth after education. Kołłątaj's thoughts about education have been presented in light of his time.

Key words: education, Kołłątaj, youth, school, academy, state, teacher, work, republicanism, army

WPROWADZENIE

Przedmiotem artykułu są poglądy Hugona Kołłątaja na sprawy edukacji i szkolnictwa przed rozpoczęciem przez niego działalności politycznej związanej z pracami Sejmu Czteroletniego. Poddałem analizie traktat Kołłątaja *O poprawie Szkoły Kadetów i o wskrzeszeniu milicji wojewódzkich napisany w roku*

1784¹. Kołłątaj dwadzieścia pięć lat później napisał kolejny traktat poświęcony sprawom oświecenia w okresie saskim, jednak nie zdecydowałem się uwzględnić go w niniejszym tekście. Powodów jest kilka. Przede wszystkim zdecydował o tym fakt, że Kołłątaj napisał go na koniec swojej aktywności publicystycznej i politycznej, poglądy miał więc już dawno uformowane. Tymczasem *O poprawie Szkoły Kadetów...* powstał podczas obejmowania przez niego stanowiska rektora w Akademii Krakowskiej, przed podjęciem jakiegokolwiek aktywności politycznej. Mimo więc tego, że *Stan oświecenia ostatnich lat panowania Augusta III* dotyczy epoki saskiej, poglądy Kołłątaja tam wyrażone mogą nosić znamiona doświadczenia nabytego od 1784 r. Lepiej więc nie przenosić ich sztucznie o ćwierćwiecze wcześniej niż powstały, byłoby to wielce ryzykowne. Ponadto traktat ten nie zawiera poglądów Kołłątaja *explicite*. Można jedynie dokonywać ich dedukcji z oceny stanu szkolnictwa i nauki w epoce saskiej, co również jest pewnego rodzaju interpretacją². Dla analizy poglądów Kołłątaja na edukację przydatne mogłyby być też jego memoriały i inne dokumenty opracowane na potrzeby reformy Akademii Krakowskiej. Te źródła posiadają jednak walor dokumentacji oficjalnej, nie zaś publicystyki, wymagałyby więc odrębnej metodologii, co wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

Poglądy Kołłątaja na edukację porównuję z dwoma traktatami publicystycznymi zawierającymi obszernie *passusy* poświęcone oświacie. Pochodzą one, co prawda, ze schyłku lat osiemdziesiątych, ale nadal moim zdaniem ich zestawienie z traktatem Kołłątaja jest sensowne. Po pierwsze, wszystkie trzy powstały przed rozpoczęciem obrad Sejmu Czteroletniego lub w ich pierwszym dwuleciu. Po drugie, sprawy z zakresu wychowania nie podlegały wówczas tak częstym i głębokim zmianom jak na przykład sprawy *stricte* polityczne czy gospodarcze. Traktatami tymi są: Stanisława Staszica *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*³ z roku 1787 oraz Adama Wawrzyńca Rzewuskiego *O formie rządu republikańskiego myśli* z roku 1790⁴.

Oba analizowane traktaty Kołłątaja, jak i dzieła, z którymi są porównywane, utrzymane są w duchu republikanizmu. Podstawą republikanizmu w XVIII w. było oparcie obowiązujących w społeczeństwie prawideł na filozofii politycznej starożytnej Grecji i prawie starożytnego Rzymu. Nie będę szerzej rozwijał tego wątku, gdyż nie ma takiej potrzeby; istnieje na ten temat olbrzymia literatura. Wzorce starożytne współczesnym przybliżył przede wszystkim Monteskiusz i Jean Jacques Rousseau. Były one oparte na cnocie i wolności, a także religii chrześcijańskiej. W warunkach polskich republikanizm nierozzerwalnie był złączony z problemami nurtującymi wówczas kraj, a więc przede wszystkim dyskusją nad nową formą rządu oraz walką o utrzymanie suwerenności państwa. Republikanie w Polsce preferowali przewagę średniej szlachty w systemie politycznym i byli niechętni zarówno wobec magnatów, jak i króla. Przejawem tego było dążenie do wzmacniania roli ustrojowej sejmu i podporządkowania mu władzy wykonawczej. Republikanie chcieli także wyrwać Rzeczpospolitą spod jakichkolwiek zależności od obcych państw, nie tylko Rosji, ale (w zakresie oświaty) także Stolicy Apostolskiej. Co do metod osiągnięcia tych celów różnice były ogromne.

PODSTAWOWE CELE EDUKACJI W PAŃSTWIE I SPOŁECZEŃSTWIE

Według Hugona Kołłątaja edukacja pozostawała „źródłem dźwignienia ojczyzny z upadku”⁵ cywilizacyjnego. Kołłątaj pisał, że celem edukacji powinno być „przygotować młodzież na zdanych obywateli do wszystkiego”⁶. Jego zdaniem do kształcenia dzieci i młodzieży należałoby przykładać szczególną wagę także z tego względu, iż staliby się oni w przyszłości „sędziami dzieł

1 H. Kołłątaj, *O poprawie Szkoły Kadetów i o wskrzeszeniu milicji wojewódzkich napisany*, [w:] Tenże, *Listy Anonima i Prawo polityczne Narodu Polskiego*, t. 2, s. 341-366; B. Leśnodorski, H. Wereszycka (oprac.), Warszawa 1952.

2 Tenże, *Stan oświecenia w ostatnich latach panowania Augusta III*, Jan Hulewicz (oprac.), Warszawa 1953.

3 S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Heidelberg 1785; data i miejsce wydania są błędne, poprawna data to rok 1787.

4 A. W. Rzewuski, *O formie rządu republikańskiego myśli*, Warszawa 1790.

5 H. Kołłątaj, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 341.

6 Tamże, s. 358.

naszych”, czyli - innymi słowy - poziom ich wykształcenia będzie świadczyć o współczesnych Kołłątajowi⁷.

Bardzo zbliżonym celom miała służyć edukacja w myśli Rzewuskiego i Staszica. Poglądy Rzewuskiego od myśli Kołłątaja różniły się tym, że edukacja dla tego pierwszego miała być przede wszystkim źródłem kształtowania właściwych obyczajów, takich, które mogłyby się później stać podstawą dla praw obowiązujących w Rzeczypospolitej. Edukacja miała na celu stworzenie wspólnoty ludzi, miałyby być narodowotwórcza, w mniejszym zaś stopniu państwowotwórcza⁸. Dla Staszica natomiast, który podpierał się autorytetem Jana Zamoyskiego, edukacja stanowiła podstawę dobrych rządów, dzięki niej miano kształcić zgodnych oraz rozumiejących potrzeby państwa i wspólnoty obywateli⁹.

OCENA DOTYCHCZASOWEJ EDUKACJI W RZECZYPOSPOLITEJ

Działalność Komisji Edukacji Narodowej Kołłątaj aprobował i popierał, gdyż „zapobiegła [Komisja – przyp. T.M.] (...) fałszowi i zepsuciu”. Uważał jednak, że jej funkcjonowanie nie było jeszcze doskonałe, co przejawiało się na przykład w tym, iż dzięki nauczaniu na podstawie programów zatwierdzonych przez Komisję nie udało się usunąć szkodliwych dla reformy ustroju Rzeczypospolitej przesądów¹⁰. Działo się to między innymi dlatego, że pod nadzór Komisji nie były poddane wszystkie funkcjonujące na terenie Rzeczypospolitej szkoły, jak Szkoła Rycerska, obie szkoły główne (w Krakowie i w Wilnie), a więc ówczesne uczelnie wyższe czy szkoły zakonne, podległe dotąd władzom zakonów prowadzących je, a przez to - pośrednio - także Stolicy Apostolskiej. Należało tę nieprawidłowość usunąć.

Podobnych spostrzeżeń dokonał Rzewuski. Mimo pozytywnej oceny Komisji, dostrzegł jej zbyt mały nadzór nad szkołami – w tym celu chciał, by Komisja ustanowiła komisarzy do przeprowadzenia wizytacji w szkołach i skontrolowania ich gospodarki finansowej oraz sposobu nauczania. Komisja miałyby też sprawować nadzór nad nauczycielami i decydować, kto mógłby wykonywać ten zawód. Jednak nie pisał on nic o szkolnictwie zakonnym ani o Szkole Rycerskiej¹¹. Staszic do Komisji Edukacji Narodowej odnosił się również pozytywnie. Uznawał, że pod jej nadzór powinny być oddane wszystkie szkoły na terenie Rzeczypospolitej, a także nadzór nad edukacją domową. Ponadto, podobnie jak u Rzewuskiego, Komisja decydowałaby, kto mógłby nauczać młodzież. Różnica była taka, że zamiast przysięg składanych przez nauczycieli, przewidywał zaświadczenia wydawane przez Komisję (a więc dużo nowocześniejszy i lepszy sposób). Rzewuskiemu chodziło ponadto o to, by w ten sposób chronić ustrój przed nauczycielami-rewolucjonistami, a Staszicowi zależało na usunięciu nauczycieli uczących staroświeckie nauki¹².

ORGANIZACJA WŁADZ PAŃSTWOWYCH W ZAKRESIE EDUKACJI

Władza rządowa w zakresie oświaty („zwierzchność szkolna”) powinna być, zdaniem Kołłątaja, zależna jedynie od Rzeczypospolitej, w imieniu której władzę tę sprawowałaby Komisja Edukacji Narodowej. Pod władze Komisji podlegałyby też szkoły „wielorakich zgromadzeń”, a więc zakonne¹³. Niewątpliwie Kołłątaj zdawał sobie sprawę, jak szkodliwa dla państwa była podległość szkół zakonnych państwu i pozostawanie ich pod zwierzchnictwem papieża. Nic o tym jednak więcej nie napisał. Wspomnienie bowiem o tym mogłoby być dla przyszłego podkanclerzego koronnego bar-

7 Tamże, s. 341.

8 T. Mroziuk, *Program edukacyjny Adama Wawrzyńca Rzewuskiego*, [w:] R. Wiśniewski (red.), *Edukacja patriotyczna młodzieży. 250 lat szkolnictwa wojskowego dla matoletnich w Polsce*, Płock 2015, s. 89.

9 S. Staszic, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 7.

10 H. Kołłątaj, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 342.

11 T. Mroziuk, *Program edukacyjny...*, dz. cyt., s. 101.

12 S. Staszic, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 37.

13 H. Kołłątaj, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 344.

dzo niekorzystne, gdyż współpracował wówczas m. in. z arcybiskupem gnieźnieńskim, Michałem Poniatowskim, od 1784 r. prymasem, pod protekcją którego pozostawał w okresie, kiedy powstawał analizowany w niniejszym artykule memoriał.

Gdyby jednemu organowi państwa podlegały wszystkie szkoły w Polsce, od niego także zależny byłby cały „stan nauczycielski”¹⁴, co Kołłątaj nazwał „głównym interesem państwa”¹⁵. Tenże organ miałby prawo decydować o jednolitym dla wszystkich w całym kraju (z zachowaniem jednak zróżnicowania stanowego) programie edukacji i sposobie jej prowadzenia¹⁶. Edukacja powinna być powszechna¹⁷. Potrzebę centralizacji władz w zakresie oświaty (co byłoby równoznaczne z nadzorem tychże władz nad nauczycielami i programem nauczania) dostrzegali też Rzewuski oraz Staszic. Obaj jednak nie wspomnieli o swym stosunku do Stolicy Apostolskiej¹⁸.

Postulując oddanie całego systemu szkolnictwa pod nadzór Komisji Edukacji Narodowej, Kołłątaj posłużył się argumentacją historyczną. Napisał bowiem, że za Zygmunta I potęgą narodu opierała się właśnie na edukacji pozostającej pod nadzorem jednego podmiotu, jakim była Akademia Krakowska. W II połowie XVI w. stan ten został naruszony i wskutek tego Polska coraz mniej liczyła się na arenie międzynarodowej, państwo było coraz słabsze, a naród mniej wykształcony. Miał przed tym przestrzegać sam kanclerz Jan Zamoyski. Wzmiankował też o tym Staszic¹⁹.

Poddanie Szkoły Rycerskiej oraz kształcenia wojskowego w szkołach publicznych pod nadzór Komisji nie tylko wprowadziłoby porządek w strukturze szkolnictwa, ale wiązałoby się też ze sformułowanym przez Kołłątaja celem edukacji, mianowicie „pobudzeniem ducha żołnierskiego”²⁰, a więc z reformą całokształtu ówczesnego przysposobienia obronnego.

Dlaczego Kołłątajowi tak bardzo zależało na realizacji właśnie tego celu? Jego zdaniem Polacy w XVIII w. utracili dawniej cechującą ich odwagę i waleczność. Stali się „miękczy”²¹, Program edukacji ustanowiony przez komisję, której podlegałoby kształcenie zarówno „cywilne”, jak i „wojskowe”, ukształtować miałyby i „obywateli”, i „żołnierzy”. Nastąpiłoby więc połączenie „światła prawdy” i „ducha żołnierskiego”.

Potrzebę „pobudzenia ducha żołnierskiego” widział też Staszic. „Kształcenie ciała” odgrywałoby w jego edukacji bardzo znaczącą rolę, równorzędną z kształceniem „duszy”. Jego zdaniem osłabiona kondycja fizyczna człowieka powodowała problemy w utrzymaniu sprawnej kondycji umysłowej. Ponadto Polacy, głównie pod wpływem francuszczyzny, stali się tchórzliwi, zbyt trwożliwi i mało mężni. Celem był powrót do cnoty waleczności z dawnych wieków świetności Rzeczypospolitej, co powinno przygotować naród do walki w obronie niepodległości²². Program obejmować powinien szeroką wiedzę z zakresu teorii wojskowości, taktyki, inżynierii, a wszystko miałoby zostać uzupełnione ćwiczeniami bojowymi w polu²³. Staszic pozytywnie oceniał istnienie Szkoły Rycerskiej; uważał fach żołnierski za zawód właściwy dla „wolnych obywateli”, a więc szlachty²⁴.

Natomiast, mimo że Rzewuski również uskarżał się na „miękkosć” współczesnych mu Polaków, „pobudzenie ducha żołnierskiego” nie stało się u niego elementem edukacji. Najprawdopodobniej miało to związek z pacyfizmem, którego Rzewuski był gorącym zwolennikiem. Rzewuski był ponadto konserwatystą szlacheckim i dość niechętnie spoglądał na inicjatywy milicji chłopskich czy miesz-

14 Tenże, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 343.

15 Tamże, s. 344.

16 Tamże, s. 343.

17 Tamże, s. 358.

18 T. Mroziuk, *Program edukacyjny...*, dz. cyt., s. 102

19 S. Staszic, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 9

20 H. Kołłątaj, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 343.

21 Tamże.

22 S. Staszic, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 14, 33.

23 Tamże, s. 35.

24 Tamże, s. 36. *O koncepcji reformy armii u Staszica*, zob. E. Rostworowski Hugo Kołłątaj wobec zagadnienia obywatelskiej sily zbrojnej (1784-1793), „Przegląd Historyczny” 1951, t. 42, s. 346.

czańskich, które forsował Kołłątaj. Remedium na ową „miękkosć” w myśl Rzewuskiego miałyby się stać przede wszystkim surowe obyczaje, dyscyplina, ściśle przestrzeganie przez człowieka swych powinności społecznych.

EDUKACJA JAKO REMEDIUM NA POLSKĄ ANARCHIĘ. IDEE PRZEWODNIE I TREŚĆ EDUKACJI

U podstaw filozofii edukacji zaproponowanej przez Kołłątaja leżało założenie, wedle którego Polak powinien być zawsze czymś zajęty i nie wolno go pozostawić bez zajęcia samemu sobie, ponieważ wtedy wchodził w jałowe spory z innymi ludźmi, stając się mącicielem społecznym²⁵. W tym miejscu Kołłątaj nawiązał do swego planu wprowadzenia powszechnej armii obywatelskiej, dla poparcia której użył argumentu o konieczności wskazania Polakom konkretnego i wyraźnego celu egzystencji. Tym celem miał być powszechny obowiązek obrony ojczyzny, przez co żołnierz zostałby „przywiązany” do ojczyzny, zacząłby się z nią utożsamiać²⁶. Co więcej, zdaniem Kołłątaja należałoby Polakom stworzyć perspektywę zagrożenia ich kraju z zewnątrz, a to celem ukrócenia wewnętrznej anarchii, która – jak dowodziła ojczysta historia – narastała w okresach pokoju, a zanikała właśnie w momentach zewnętrznego zagrożenia Rzeczypospolitej²⁷. Podobną receptę na polską anarchię zalecał też Staszic, bowiem - w jego teorii - szlachta miałaby dać fundusze na edukację „w bojaźni perspektywy losu”²⁸.

Konieczny byłby program nauczania określony przez państwo. Wskutek jego bezczynności i niezdolności ukształtowania w poszczególnych ludziach „posług (...) przyzwoitych”, oni - chcąc je poznać i przyswoić je sobie, dołączali do „partyi”, a więc stronnictw. Taka samoorganizacja społeczeństwa nie byłaby niczym złym, gdyby nie fakt, że owe stronnictwa - z jednej strony przez swą siłę, a z drugiej przez niemoc państwa - pozostawały *de facto* wyjęte spod prawa. Nie wynikało z tego nic innego jak działanie na szkodę ojczyzny i wolności, podłość, rozbijanie jedności społeczeństwa, zużycie, powstawanie zależności osobistych²⁹. Ludzie zostali przez państwo zwyczajnie opuszczeni w najważniejszej dla nich kwestii – przygotowania do życia w zbiorowości społecznej. Pozostawieni sami sobie, zaczęli dążyć do osiągnięcia ważnych dla siebie rzeczy własnymi sposobami, wybierając to, co przyniosłoby im ich zdaniem największe korzyści.

Dla Kołłątaja środkiem wyciągnięcia Polaków ze stanu gnuśności i nieustannego próżnowania była przede wszystkim praca. Powinna być ona podejmowana przy zachowaniu pełnej „subordynacji”, czyli podporządkowania władzom krajowym, oraz karności, a więc dyscypliny, przestrzegania prawa³⁰. Zdaniem Kołłątaja trudno byłoby sterować myśleniem i postępowaniem Polaka, lecz łatwo poddać go pod dyscyplinę i „rząd wojskowy”. Właśnie w ten sposób należałoby ukrócić wszelkie trawiące państwo polskie nieprawidłowości. Przede wszystkim chodziło o okiełznanie rozpanoszonych magnatów, rozdzielenie urzędów cywilnych i wojskowych, nadanie realnych uprawnień urzędom nieczynnym, nieposiadającym żadnego realnego znaczenia poza prestiżem wynikającym z noszenia tytułu takiego urzędu, oraz ściśle podporządkowanie urzędów lokalnych władzom na poziomie centralnym, a więc stworzenie sprawnej i hierarchicznej administracji³¹. Mniejszy nacisk Kołłątaj położył na konieczność poprawy kultury politycznej w Polsce, a więc ukrócenia nadmiernego i niewłaściwego rozpolitykowania szlachty, mieszania interesów publicznych z prywatnymi, obecności w przestrzeni publicznej złych obyczajów, jak podejrzliwość, prywatność, zawiść, korupcja. Jest to już jednak

25 H. Kołłątaj, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 354 i 356.

26 Tamże, s. 354.

27 Tamże; *nota bene* sposób ten został wykorzystany w celu uchwalenia Konstytucji 3 maja.

28 S. Staszic, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 36.

29 H. Kołłątaj, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 352.

30 Tamże, s. 363.

31 E. Rostworowski, *Hugo Kołłątaj wobec...*, dz. cyt., s. 342.

zagadnienie reformy ustrojowej, wykraczające poza ramy niniejszego artykułu, nie będę się więc nim zajmował³².

Praca, dyscyplina i posłuszeństwo były także bardzo istotnymi ideami dla Staszica. Podobnie jak Kołłątaj utyskiwał, że Polacy w czasach mu współczesnych pozostają bez cnoty, próżnują, nie zajmują się niczym pożytecznym dla państwa i wspólnoty. Nieprzystosowana do epoki edukacja ucząca jedynie „gadanimy” skłaniała ludzi do wstępowania do „towarzystw”, a więc kołłątajowskich „partyi”³³. Zdaniem Staszica, celem edukacji powinno być nauczenie człowieka cnoty posłuszeństwa oraz poświęcenia na rzecz wspólnoty, co czyniłoby go prawdziwie szczęśliwym. Mając je zagwarantowane nie dążyłby do coraz to nowych „urojonych szczęść”, będących jedynie przelotnymi uciechami, które czynią człowieka uzależnionego od nich i *de facto* jeszcze bardziej nieszczęśliwego. Nie szukałby też uciech za granicą³⁴. Staszic chciał więc realizacji kołłątajowskiej zasady, że pomyślność wspólnoty to suma szczęść poszczególnych jednostek.

Praca była też jedną z podstawowych wartości dla Rzewuskiego. O pracy chłopów na wsi wypowiadał się z wielkim uszanowaniem, wskazywał ich młodzieży jako wzór do naśladowania. O handlu i rzemiośle zbyt wiele nie pisał, poza przyznaniem, że są istotne i przyczyniają się do rozwoju społeczeństw. Z pewnością popierał ich rozwój, jednak zarówno pochwałę pracy chłopów, jak i handlu oraz rzemioł w miastach, należałoby odczytywać raczej jako nic nieznaczące frazesy niż postulaty niosące za sobą konkretne przesłanie. Inaczej było w przypadku szlachty. Rzewuski krytykował jej niechęć do podejmowania pracy, która miałaby jakoby uragać jej stanowej godności. Wezwanie szlachty do pracy: uprawy roli, handlu, rzemioł, zasiedlenia opustoszałych dotąd terenów Rzeczypospolitej, miało niewątpliwie taki sam cel jak u Kołłątaja, a więc ukierunkowanie szlachty na pożyteczny dla ojczyzny cel oraz odsunięcie jej od politykierstwa i sądowego pieniacstwa³⁵.

Edukacja w opinii Kołłątaja powinna być nastawiona na praktyczne przekazywanie wiedzy. Powinna realizować cele polityki państwa – m. in. udoskonalenie rolnictwa, rozwój przemysłu, budowę nowych fabryk, a w końcu wzmocnienie i ustabilizowanie ustroju państwa³⁶. Podobnie uważał Staszic³⁷.

Z kolei w myśl Rzewuskiego edukacja powinna być przystosowana do potrzeb każdego człowieka wynikających z jego przynależności stanowej oraz pełnionych ról społecznych, zwłaszcza rodzinnych³⁸. Nie uwzględniałaby też – tak jak u Kołłątaja, celów polityki państwa. Mimo wszystko nie sądzę, by całkowicie pomijała sprawę modernizacji rolnictwa czy wzmocnienia gospodarki miast. Będąc fizjokratą, Rzewuski je przewidział, co wynikało z innych fragmentów jego dzieła. Jednym z celów edukacji byłaby też niewątpliwie stabilizacja ustroju, o czym świadczyła zawartość przysięgi, którą nauczyciele składaliby przed Komisją Edukacji Narodowej. Ustrój ten opierałby się jednak częściowo na zupełnie innych podstawach niż te, które przyjął Kołłątaj. Przyszły podkanclerzy koronny chciałby ponadto, by szkoła wspomagała państwo w realizacji swej polityki (zależnej od króla i rządu), natomiast Rzewuski, jako przeciwnik władzy królewskiej, był jak najbardziej odległy od takiego ujmowania sprawy.

Nadrzędną wartością, jaką należałoby przekazać młodzieży w procesie edukacji, byłaby miłość do ojczyzny i przekonanie o konieczności brania czynnego udziału w życiu narodu, bowiem właśnie obojętność na sprawy państwa najbardziej przyczyniła się do jego upadku. Przewodnią myślą tak

32 Zob. Tamże, s. 351.

33 S. Staszic, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 12

34 Tamże, s. 15-16, 20.

35 T. Mroziuk, *Program edukacyjny...*, dz. cyt., s. 94.

36 H. Kołłątaj, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 362.

37 S. Staszic, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 17.

38 T. Mroziuk, *Program edukacyjny...*, dz. cyt., s. 96.

pojętego celu edukacji miała stać się zasada, że bezpieczeństwo całości jest gwarancją bezpieczeństwa poszczególnych jednostek³⁹.

Podobnie rzecz się miała w myśli Staszica i Rzewuskiego. Ich zdaniem celem edukacji powinno być wykształcenie przywiązania do ojczyzny i wolności. Rzewuski akcentował też konieczność przyswojenia młodym w procesie edukacji właściwych obyczajów, w tym przede wszystkim zasad udziału w życiu politycznym. Miało to związek z tym, że szczególnie mocno podkreślał potrzebę zaangażowania szlachty w sprawy państwa, którego zaniechanie doprowadziło do upadku kultury politycznej. Szlachta przez swą aktywność mogłaby bowiem najskuteczniej przeciwstawiać się królewskim dążeniom do władzy absolutnej, a więc zabezpieczać własną wolność. Nienawiść do tyranii miała być zresztą jednym z podstawowych celów edukacji.

Kolejną cechą, jaką u obywateli powinna wykształcić edukacja, miała być chęć podejmowania konkretnych działań na rzecz dobra wspólnego, dająca szansę człowiekowi na polepszenie swojego statusu społecznego⁴⁰. Na potrzebę kształcenia cnoty działania na rzecz dobra wspólnego zwrócił uwagę też Staszic⁴¹. Środkiem, przez który Kołłątaj chciałby pobudzić ludzi do czynienia dobra, byłaby dobrze rozumiana rywalizacja, której stosowanie w takich wypadkach w dydaktyce epoki oświecenia było powszechne. Rzewuski tymczasem, jako konserwatysta, krytykował stosowanie rywalizacji jako metody nauczania w szkole⁴².

Wartości, które by przekazywano uczniom, byłyby typowo republikańskie, jak sprawiedliwość, równość⁴³, pacyfizm⁴⁴, chęć niesienia pomocy ubogim i potrzebującym, dobroczynność, uczciwość, otwartość na ludzi, szczerłość, obowiązek respektowania właściwych zasad moralnych oraz zasad współżycia społecznego i prawa – a więc karność i dyscypliny, wreszcie poszanowanie religii. Powinno się potępiać chciwość, zbytek, przemoc, brak umiejętności podporządkowania się pewnym zasadom życia publicznego, co powoduje „zgrzytliwe emulacje”, wreszcie chęć dominowania nad innymi. Wartości te byłyby również obecne w wychowaniu według Rzewuskiego i Staszica (który również cenił samodzielność i chciał, jak Rzewuski, usunąć ze szkół mitologię⁴⁵). Kołłątaj był też zdania, że w szkole młodzież powinna nauczyć się, jak właściwie i skutecznie gospodarować swoim kapitałem⁴⁶. Już w 1784 r. był przeświadczony o tym, iż edukacja „tradycyjna” powinna zawierać elementy nauki o ekonomii; program ten w pełni został rozwinięty przez Kołłątaja w „Listach Anonima”. Elementy ekonomii (jak też agronomii, mechaniki i innych nauk ścisłych) obejmowałyby też edukacja w myśl Staszica, ale już Rzewuski nic o tym nie wspominał⁴⁷.

Ważnym elementem edukacji według Kołłątaja byłaby „nauka żołnierska”. „Obywatele” i „żołnierze” w jednym mieliby cechować się staropolską odwagą i walecznością, nie mieli być jednak „srodzy”, a więc zaborczy, okrutni, niehumanitarni⁴⁸. Powinni być rycerscy. Na edukację wojskową składałyby się przede wszystkim zajęcia z musztry prowadzone przez odpowiednio wykształconych nauczycieli. Młodzi ludzie mieliby być przygotowywani do prowadzenia jedynie walk obronnych, w żadnym wypadku ofensywnych. Celem powinno być osvajanie młodzieży z wojskiem, doprowadzenie do stanu, w którym młodzi pamiętaliby o Ojczyźnie, nabieraliby do niej coraz większego przywiązania, do ziemi, „która im daje żywność i przytulenie”⁴⁹. Patriotyzm, który usiłuje się zaprowadzić w społeczeństwie takimi sposobami, można nazwać patriotyzmem militarnym.

39 H. Kołłątaj, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 362.

40 Tenże, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 365.

41 S. Staszic, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 12.

42 T. Mroziuk, *Program edukacyjny...*, dz. cyt., s. 90.

43 H. Kołłątaj, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 365; przy okazji Kołłątaj podał tamże swoją definicję równości.

44 Tamże, s. 343.

45 S. Staszic, *Uwagi...*, s. 32.

46 H. Kołłątaj, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 362-363.

47 S. Staszic, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 24-25.

48 H. Kołłątaj, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 343.

49 Tamże, s. 365.

Młodzieży powinno się wpajać niechęć do armii regularnych jako nieludzkich, przyczyniających się do uciemnienia poddanych, ale też nieskutecznych i powodujących (wbrew propagandzie absolutnych monarchów) powolny upadek państw⁵⁰. Szkoła powinna też przygotowywać młodzież do podejmowania służby w milicjach powiatowych rekrutowanych spośród absolwentów szkół publicznych, które w razie konieczności stawałyby się regularnym wojskiem pod postacią armii obywatelskiej. Ważne byłoby więc, by kształtowano u młodzieży postawy prowojskowe i proobronne, wpajano im szacunek należny żołnierzowi oraz uświadamiano im potrzeby armii, konieczność odpowiedniego nagradzania żołnierzy czy niezwłocznego przeprowadzenia aukcji wojska⁵¹.

O tym, jakie wartości powinny być przekazywane młodzieży, świadczyć też mogą przytoczone przez Kołłątaja przykłady wybitnych polskich osobistości z dalszej lub bliższej polskiej przeszłości militarnej: Stefana Czarnieckiego, Jeremiego Wiśniowieckiego, Jana Sobieskiego, hetmana Stanisława Jana Jabłonowskiego⁵². Powyższy katalog miał wyraźnie na celu zmobilizować młodych Polaków do przyswajania sobie cnót wojennych, ale nie tylko, bowiem wymienione postacie uosabiały też pozytywne przymioty obywatelskie. Kołłątaj w *O poprawie...* nie wskazał jednak do naśladowania żadnych postaci ze świata cywilnego tak, jak to uczynił wiele lat później. Postacie przytoczone przez Kołłątaja były bardzo często wspominane w tym celu w ówczesnej publicystyce. Miało to niewątpliwie związek z - co prawda jeszcze powolnym, ale już zauważalnym - nawrotem do kultury sarmackiej po odrzuceniu mody na francuszczyznę.

Staszic i Rzewuski również zamieścili w swych dziełach przykłady wybitnych postaci jako ucieleśniające pewne cnoty i wartości, którymi człowiek powinien kierować się w życiu. W przypadku Staszica byli to wodzowie polscy z XVI-XVII w., jak Jan Zamoyski, Jan Sobieski, Karol Chodkiewicz, a ponadto kanclerz Andrzej Zamoyski oraz przedstawiciele rodu Potockich, którzy stali na czele jednego z ówczesnych obozów politycznych⁵³. Staszic, w przeciwieństwie do Kołłątaja, uwzględnił więc także dygnitarzy cywilnych. Rzewuski zaś wymienił słynnych polskich wodzów z XVI i XVII w., ale także m. in. kilku greckich i rzymskich polityków. Kołłątaj tymczasem w ogóle nie nawiązał do historii starożytnej, a w późniejszych *Listach anonima* odniósł się do antyku symbolicznie, nieporównanie mniej niż inni republikańscy autorzy. Należy jednak stwierdzić, że zarówno Kołłątaj w *O poprawie...*, jak i Staszic i Rzewuski, wymieniali takie osobistości ze świata politycznego i wojennego, których czyny dla przeciętnego człowieka były nieosiągalne. Staszic i Rzewuski dodali też, że powinno się nauczać w oparciu o biografie wybitnych jednostek⁵⁴.

SPOSÓB PROWADZENIA EDUKACJI

Edukacja, zdaniem Kołłątaja, powinna przebiegać na prowincji. Chodziło o to, aby „ocalić młodzież od wad do miasta stołecznego przywiązanych”⁵⁵. Przyszły podkanclerzy koronny wpisywał się więc w szereg autorów publicystycznych wyznających w mniej lub bardziej napastliwej formie swoje antywarszawskie poglądy, co było w tamtym okresie regułą w konserwatywnie zorientowanej publicystyce. Idea ta pojawiła się też u Rzewuskiego⁵⁶. W krytyce stołeczności Kołłątaj nie był jednak napastliwy. Ograniczył się jedynie do zaakcentowania pozytywnego wpływu edukacji na prowincji i

50 Tamże, s. 360-361.

51 Tamże, s. 349; E. Rostworowski, *Hugo Kołłątaj wobec...*, dz. cyt., s. 342-343.

52 Tamże, s. 362.

53 S. Staszic, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 4.

54 Zob. Tamże, s. 22.

55 H. Kołłątaj, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 356; słowa te odnosiły się do pomysłu rozdzielenia Szkoły Rycerskiej w Warszawie na oddział przy Akademii Krakowskiej dla szkolenia młodzieży w Koronie i oddział przy Akademii Wileńskiej dla szkolenia młodzieży w Litwie. Szkoła warszawska uległaby jednocześnie likwidacji. Świadczy to jednoznacznie o tym, że obiektem ataku Kołłątaja była Warszawa jako stolica kraju i siedziba króla, a nie miasto jako takie.

56 Zob. J. Michalski, *Warszawa – czyli o antystołecznych nastrojach w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, [w:] J. Kowecki (red.), *Warszawa XVIII wieku*, Warszawa 1971, s. 76.

krytyki niektórych negatywnych zjawisk łączących się z edukacją w stolicy. Staszic nie wypowiedział się na ten temat.

Zdaniem Kołłątaja, młodzież na prowincji „nie miałyby nabitej głowy” ambicją i zbytkiem, „nie aspirowałyby do samych szambelanów i generałów adiutantów”. Wynikałoby stąd, że edukowana w stolicy młodzież swą postawą przeczyła republikańskim ideałom – kierowała się ambicją i chęcią robienia kariery, żyła w zbytku. W oddaleniu od życia w Warszawie młodzież zachowywałaby natomiast „zdrową emulację”, szacunek dla dziedzictwa otrzymanego po przodkach, przywiązanie do własnej wsi i własnego gospodarstwa. Odnosiłaby się też z szacunkiem do armii własnego kraju w przeciwieństwie do sytuacji współczesnej Kołłątajowi, kiedy aspirowała do podejmowania służby w armiach obcych państw. Edukacja na prowincji zapobiegłaby ponadto wyjazdom młodzieży za granicę w celach nienaukowych⁵⁷. U Rzewuskiego idea edukacji na prowincji, w pobliżu rodzinnego domu, była oparta na przeświadczeniu, że silna więź emocjonalna z „małą ojczyzną” stanowiłaby gwarancję wierności wobec Rzeczypospolitej⁵⁸.

Niewątpliwie w myśli Kołłątaja edukacja powinna być zgodna z duchem czasu i nastawiona na przekazywanie wiedzy i umiejętności mogących być wykorzystanymi w przyszłym życiu. Podobnie uważał Staszic, o czym już była mowa⁵⁹. Podstawową zachętą do nauki byłoby nagradzanie za poszczególne osiągnięcia edukacyjne⁶⁰. Rolę nagród w procesie nauczania oraz konieczność systematycznego sprawdzania wyników uczniów w nauce dostrzegał Staszic⁶¹. Rzewuski natomiast nie przewidywał w swym traktacie jakichkolwiek nagród za osiągnięte wyniki w nauce, a tym bardziej możliwości otrzymania nobilitacji.

NAUCZYCIEL I JEGO ROLA W EDUKACJI

Niewątpliwie nauczyciel powinien być człowiekiem wyznającym i ucieleśniającym ideały republikańskie, a dla swych uczniów wzorem i autorytetem. Dlatego też dostęp do zawodu nauczycielskiego byłby obwarowany wieloma warunkami, jak odbycie siedmioletniego kursu przygotowawczego czy przyswojenie sobie przepisów opracowanych i wydanych przez Komisję Edukacji Narodowej⁶². Nauczyciel powinien być „dozorczą karność” uczniów⁶³, zwłaszcza w kształceniu wojskowym. Nauka karność powinna odbywać się jednak „z umiarkowaniem”. Kołłątaj obawiał się zniechęcenia młodzieży do wojska w przypadku stosowania nadmiernego rygoru. W myśli Rzewuskiego, podobnie jak u Kołłątaja, nauczyciel również powinien być osobą cieszącą się poważaniem uczniów. Powinien być dla nich wzorem i autorytetem, wyznawać poglądy republikańskie, a więc *de facto* te, które Rzewuski uznał za słuszne. Nauczyciel powinien być też przyjacielem (towarzyszem, partnerem) ucznia, a nie jego dozorcą. Przyjęcie takiej postawy zwiększałoby skuteczność prowadzonej edukacji. Nauczyciel, zdaniem Rzewuskiego, powinien być osobą czującą do swego zawodu powołanie, mającą cel w nauczaniu młodzieży, a ponadto posiadającą umiejętności dydaktyczne skutecznego docierania do „duszy i serca” ucznia. Rzewuski krytycznie podchodził też do występującego w szkołach zjawiska pogardy wobec innych uczniów oraz „burzliwości”, co przekładało się na negatywne obyczaje wśród społeczeństwa. Ponadto nie zalecał on stosowania, jako środka nauczania, reżimu wojskowego, jak chciał tego Kołłątaj⁶⁴.

Staszic pisząc o roli nauczyciela zasadniczo powielił poglądy Kołłątaja. Aby skutecznie nauczać, powinien przede wszystkim bardzo dokładnie objaśniać swym uczniom wszelkie omawiane teore-

57 H. Kołłątaj, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 350.

58 T. Mroziuk, *Program edukacyjny...*, dz. cyt., s. 91

59 Zob. S. Staszic, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 17.

60 H. Kołłątaj, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 347.

61 S. Staszic, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 19, 30.

62 H. Kołłątaj, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 348.

63 Tenże, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 345.

64 T. Mroziuk, *Program edukacyjny...*, dz. cyt., s. 96.

tyczne zagadnienia⁶⁵. Powinien szczególnie dbać o to, aby każda teoria była poparta przykładem jej wykorzystania w praktyce⁶⁶. Aby stosować odpowiednie metody nauczania, powinien umieć dobrze poznawać swych uczniów⁶⁷. Swym uczniom powinien dawać możliwość samodzielnego myślenia, ograniczając się do uważnego kontrolowania ich postępowania i ukierunkowywania go, jeśli się stało złe. W swej pracy i w stosunku do uczniów powinien być konsekwentny i rzetelny⁶⁸. Staszic, podobnie jak Kołłątaj, był też niewątpliwie zwolennikiem stosowania w szkołach nauki dyscypliny i posłuszeństwa. Dla Staszica natomiast nauczyciel nie musiał być dla uczniów najwyższym autorytetem w sprawach zawodowych i moralnych. Miał być jedynie mistrzem w zakresie edukacji i uczanego zawodu.

SYTUACJA I PERSPEKTYWY MŁODZIEŻY PO ZAKOŃCZENIU NAUKI

Edukacja w opinii Kołłątaja kończyłaby się praktyką urzędniczą albo też służbą w milicji powiatowej. Byłoby to warunkiem piastowania jakichkolwiek godności cywilnych lub wojskowych. Kołłątaj pisał, że kto chciałby zostać „najmłodszym urzędnikiem”, musiałby się stawić na popis „wraz ze swymi ludźmi”, zaś kto chciałby otrzymać awans w hierarchii urzędniczej, musiałby ponadto dostarczyć dodatkowy kontyngent żołnierzy⁶⁹. Praktyka, czy to w charakterze cywilnym czy wojskowym, z pewnością ułatwiałaby młodym ludziom wejście w życie zawodowe, dawałaby możliwość zaznajomienia się z realiami przyszłej pracy i dokonania ewentualnych korekt w planie rozwoju zawodowego młodego człowieka. Praktykę, jako obowiązkowy element edukacji, przewidywali zarówno Staszic⁷⁰, jak i Rzewuski⁷¹.

Dzięki zaprojektowanemu przez Kołłątaja systemowi kształcenia młodzieży władze lokalne, a przez to i centralne, lepiej orientowałyby się w potrzebach systemu edukacyjnego. Przez to szkoła lepiej rozumiałaby potrzeby młodych ludzi i lepiej przygotowywała ich do życia zawodowego zgodnego z aktualnymi potrzebami państwa i gospodarki. „Zrozumiałyby [władze państwowe – przyp. T.M.] ducha narodu” – pisał Kołłątaj. Kontakt między młodzieżą a władzami odbywałby się przede wszystkim przy okazji popisów przeprowadzanych przez specjalnych urzędników powiatowych, a także – choć już zapewne w znacznie mniejszym stopniu – podczas zwyczajnych ćwiczeń z musztry⁷². W myśli Staszica ani Rzewuskiego wątki takie nie pojawiły się. W stosunku do tego drugiego bardzo prawdopodobne, że wynikało to stąd, że przyszły kasztelan witebski był przeciwnikiem państwa ingerującego w działanie jednostek, wpływającego na podejmowane przez nie decyzje. Za tym kryła się obawa przed wzrostem władzy króla. Przeczyłoby jednak temu niewątpliwie przewidywane przez Rzewuskiego zwiększenie roli Komisji Edukacji Narodowej. Niezależnie od tego, ludzie w rzeczywistości nakreślonej przez Rzewuskiego musieliby kierować się własnymi „mądrościami” i liczyć tylko na siebie (ewentualnie pomoc innych ludzi).

Dzięki wprowadzeniu obligatoryjnych popisów wojskowych „pod dozorem godnych urzędników powiatowych” młodzi absolwenci szkół mieliby szansę służyć w wojsku, gdzie wolnych do obsadzenia stanowisk pozostawało w czasach współczesnych Kołłątajowi coraz mniej⁷³. Młodzieży stworzono by też szansę podjęcia służby w administracji przez to, że urzędy powiatowe, dotychczas „czcze i próżne”, stałyby się „czynnymi i użytecznymi”. Młodzi ludzie zostaliby więc na powrót poddani dyscyplinie po ukończeniu edukacji i oddani pod właściwy nadzór, stworzono by im też

65 S. Staszic, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 26.

66 Tamże, s. 21.

67 Tamże, s. 22.

68 Tamże, s. 32.

69 H. Kołłątaj, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 364.

70 S. Staszic, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 42.

71 T. Mroziuk, *Program edukacyjny...*, dz. cyt., s. 99.

72 H. Kołłątaj, *O poprawie...*, dz. cyt., s. 350.

73 Tamże, s. 349.

perspektywy korzystnego rozwoju zawodowego w przyszłości⁷⁴. Dotychczas bowiem młody człowiek po zakończeniu nauki miał do wyboru przede wszystkim trzy możliwe drogi. Mógł on wybrać pracę w palestrze, postrzeganej jednak ówczesnie w bardzo złym świetle, albo służbę na dworze magnackim, gdzie stałby się jednym z klientów magnackich. Mógł też nie podejmować żadnych zajęć, wybierając drogę bezcelowego spędzania swego czasu, wałęsać się po miastach lub oddać się pijaństwu. Wszystkie trzy możliwości były z różnych powodów niekorzystne dla funkcjonowania wolnej i oświeconej Rzeczypospolitej.

Rzewuski i Staszic równie krytycznie jak Kołłątaj podchodzili do sytuacji młodzieży pozbawionej zajęć i widzieli ją w ciemnych barwach⁷⁵. Jednak inaczej niż on nie proponowali żadnych środków zaradczych. Młodzież marnująca czas przyczyniała się ich zdaniem do niszczenia więzi społecznych i obyczajów. Remedium na ten fakt byłoby dla Rzewuskiego zawieranie przez młodych ludzi małżeństw, co przyczyniłoby się do kształtowania w nich odpowiedzialności za własne postępowanie. Ojciec musiałby ożenić swego syna, aby mógł on rozpocząć piastowanie jakiejś funkcji publicznej w myśl prawidła, że wierność wobec własnej rodziny gwarantuje wierność wobec własnego kraju. Znow więc były to zalecenia na poziomie moralno-etycznym, których powodzenie zależało od postawy człowieka⁷⁶. Kołłątaj zaś proponował rozwiązanie systemowe, gdzie znaczącą rolę odegrałoby państwo.

PODSUMOWANIE

Podsumowując powyższe ustalenia, należałoby stwierdzić, że Kołłątaj uważał edukację za środek służący do wyciągnięcia Rzeczypospolitej oraz jej społeczeństwa z upadku, w jakim znalazła się w II połowie XVIII w. Filozofia edukacji według nowych założeń oparta byłaby o połączenie kształcenia cywilnego i wojskowego w celu urzeczywistnienia idei armii obywatelskiej, mającej przywrócić Polakom utracone męstwo. Celem edukacji byłoby też przywiązanie młodzieży do ojczyzny oraz ugruntowanie i utrwalenie w społeczeństwie tego, co uzyskano by wskutek planowanych reform. Dlatego kolejną główną myślą przewodnią wychowania nowego typu byłaby idea pracy; byłaby ona konieczna, aby Polacy nie popadli na powrót w anarchię i próżnowanie. Idea pracy miałaby też pomóc w działaniu na rzecz dobra wspólnego.

Edukacja według modelu Kołłątajowskiego miałaby charakter wyraźnie propaństwowy. Jej celem było usunięcie z życia społeczno-politycznego niepożądanych zjawisk, takich jak korupcja, prywata, pogarda wobec innych. Ważnym elementem wychowania, mającym pomóc poprawnie ukształtować na przyszłość obyczaje młodzieży, byłaby nauka dyscypliny oraz posłuchu względem przełożonych. Program edukacji utrzymany byłby w duchu republikańskim. Skupiałby się on na przekazaniu młodym właściwych zasad moralnych. W pozostałym zakresie nacisk zostałby postawiony na naukę prawa i ekonomii. Do ciągłego kształcenia się i pogłębiania wiedzy podstawowym środkiem zachęty byłoby nagradzanie uczniów za ich sukcesy edukacyjne. W o wiele większym niż dotychczas stopniu kształtowano by umiejętności praktycznego wykorzystywania zdobytej wiedzy w przyszłej pracy i dorosłym życiu. Dzięki reformom stworzono by dla młodych ludzi nowe perspektywy rozwoju zawodowego, a także ograniczono zjawisko zależności osobistych. Uległaby przez to polepszeniu kondycja polskiego społeczeństwa i zadowolenia z życia poszczególnych jednostek.

W zakresie ustroju oświaty Kołłątaj opowiadał się zdecydowanie za modelem centralistycznym, w którym całość edukacji publicznej byłaby zależna od Komisji Edukacji Narodowej. Było to niezbędne do skutecznego wdrożenia w życie celów przedstawionych przez Kołłątaja. Szkoły publiczne powinny być utrzymane w należytych stanie w całym kraju w sposób możliwie jednolity, niwelowanie zaś

74 E. Rostworowski, *Hugo Kołłątaj wobec...*, dz. cyt, s. 342 oraz Tenże, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 88.

75 S. Staszic, *Utwagi...*, dz. cyt., s. 43.

76 T. Mroziuk, *Program edukacyjny...*, dz. cyt., s. 99.

różnic należałoby do zadań państwa. Nauczyciel powinien stanowić dla swych wychowanków autorytet i wzór do naśladowania. Poglądy Kołłątaja w porównaniu z piszącym w trzy lata później Staszicem i już w trakcie Sejmu Czteroletniego Rzewuskim w największym stopniu odpowiadają na wyzwania współczesnej im sytuacji państwa i potrzeb społeczeństwa. Kołłątaj zaprezentował poglądy najbardziej propaństwowe ze wszystkich tu analizowanych autorów i zarazem takie, które pozwoliły na skupienie obywateli wokół sprawy narodowej i powstania wspólnoty, na czym bardzo zależało Staszicowi i Rzewuskiemu. Projekt Kołłątaja jest też najbardziej dopracowany i zwięzły. *De facto* na wszystkie kluczowe problemy ówczesnego systemu szkolnictwa można znaleźć w nim rozwiązanie, czego nie można oczekiwać od Staszica czy Rzewuskiego. Był więc gotowym projektem reformy, idealnym na okres burzliwego poszukiwania nowego ustroju Rzeczypospolitej, podczas gdy dzieła Staszica i Rzewuskiego zawierają w większej mierze wskazówki moralne oraz pewne wytyczne dla reformatorów i obywateli co do właściwego postępowania.

BIBLIOGRAFIA

Teksty źródłowe:

- [1] Kołłątaj H., *O poprawie Szkoły Kadetów i o wskrzeszeniu milicji wojewódzkich napisany w roku 1784*, [w:] Kołłątaj H., *Listy anonimowe i Prawo Polityczne Narodu Polskiego*, Leśnodorska B., Wereszycka H. (oprac.), t. 2, Warszawa 1952
- [2] Rzewuski A. W., *O formie rządu republikańskiego myśli*, t. 1-2, Warszawa 1790
- [3] Staszic S., *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Heidelberg 1785

Książki/czasopisma:

- [4] Michalski J., *Warszawa – czyli o antystołecznych nastrojach w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, [w:] Kowecki J. (red.), *Warszawa XVIII wieku*, Warszawa 1971
- [5] Mroziuk T., *Program edukacyjny Adama Wawrzyńca Rzewuskiego*, [w:] Wiśniewski R. (red.), *Edukacja patriotyczna młodzieży. 250 lat szkolnictwa wojskowego dla małoletnich w Polsce*, Płock 2015
- [6] Rostworowski E., *Hugo Kołłątaj wobec zagadnienia obywatelskiej siły zbrojnej (1784-1793)*, „Przegląd Historyczny”, t. 41
- [7] Rostworowski E., *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957